

II/383 / F

© ARCHIWUM Wschodnie

WPLYNEŁO

500

dnia

31.03.89

Nr dziennika

726

Wspomnienie
ze
Wschodu
część I (Zestawienie?)
Wynorzenie na Sybir.

Moje wspomnienie będąc
się składało z 3 części.

część I. Zestawienie;
część II. Sybir;
część III. powrót.

За wszystkie неудобства
и беды препровожу Benfinares
Staniziona

Testanie

Turamówką leży w kolonii Stanis-
 lawowskiej; Przyjeżdżał samym pięknem.
 miałam noczek a byłam erwarę cor-
 ką, gdy rodzice Antoni i Albina
 Buchnera kupili tu posiadłość i pre-
 prowadzili się z Chorostkowskiego Polskiego.
 Z jednej strony białego domu był
 ogródek, przy którym rosły owcowe
 drzewa. Przed stodołą stały
 wysokie sosny. Wa prawo rozciągał się
 sadek. Drzewka, które tego samego sa-
 dku nazymały już owocować.
 W dolinie rósł laszek olsynowy
 przez który płynął strumyczek
 potoczek.

Pod pagórkiem tryskało rurociąko
 które wąską strawką spadało do
 potoczka. W dolinie rieknięto się łyżę
 którąśdy taki lubiłam brodzić ra-
 nem z łociemem. On wysubliwił
 siabki, które rorowski wysoko do
 gniezda umieszczonego na strzemi-
 nasnego domu a ja rozważałam
 ber. ławice, pachnące różnokolorowe
 kizisty, wiodące za lasiem i pagór-
 kiem stała murosana kizista ślicza
 do której biegłam kręta ścieżką już od
 najmłodszych lat do starszymi siostra-
 mi. Ale poranki jędziłismy do Struję.
 Na śliczą emerald dexamisły koci ciętek
 ze srebrnym drzonem u wierzę,
 Gals oręsto okrytą go przygląda-
 je się tajemniczym postaciam

w różnokolorowych sylbach wysolich
 okien. On odpusty chodzący do
 Głuchowicy. Piękna była nasza Kura-
 niewka, tutaj przysli nas wist
 jeszcze drugi bracie. Tu przegłisiny
 sześć lat, W roku 1939 16 września
ukarowanym 4 lat. Pierwszą klasę
 należało miastem ukarowanym.
 Do drugiej już mię pentam. Stranne
 niewrogi samolaty jędnity nad
 naszą Kuraciewką i rozstornaty wojnę.
 Przysli cięka rime. Wielkie śmiegi
 i mowy namiedity nasz kalonie.
 Tato mówił że takę rime, pamięta
 z 1914 roku, gdy miał 20 lat.
 Zabrali nas wojnę. Straszny huk
 i rozsypanie a potem niewola tużera.

Gdzie przykazał im zjeść do tawek.
Tam to dostał mieniaczyny podawkę
która, nominowała go w ciężkich chwi-
lach.

Zbliżył się 10 lutego 1940 roku,
wujstawa, nana, siostra i Marynia
która uszyła się i szły w Halicę
mieszkała wtedy 17 lat a jej ukochany
mieszkał i spierał. Była cała nana prze-
kładała. Przywrócić nam wszystko co
potrzebne było do szkoły.

Później to w dalszym Sybirze pomimo
że już była ciężko chora, gdy nocami nie
spaliszmy drze z zimna i głodu opo-
siadała nam różne kołnierze i spiera-
ła, pisała orestoniu o nanej tutej-
ce.

Wszystkie swoje miernie i piśmi
 rakrań z sobą tam, gdzie poros-
 tań na rowne w głąbki śniegach.
 Jednak kilka swrotek zapo-
 miotałam, które teraz piś.

Rok tysiąc dziewięćset czterdzieści
 jest rocznicą bardzo smutną
 noc dwudziatego lutego

była nocą tak okrutną.

Wszyscy we mnie porażeni

z tego nie mi przeuwaję

na gle w chmur jakiś zastulali

Wszyscy się ze snu wyrywają.

Ido pomieniam się wchodzą

trzech Sovietów ubrojonych

o erwarły ten co nas wydał

najlepszemu z naszych Sznajperów.

Znajdując się już w mieszkaniu
 nte słona się odrywa
 zbiegając się ludnie w drogę
 bo was ktęd już wygarnęją
 wszyscy ze strachu smatać
 płacząc ręce ratując
 omi korycąc nadskakując
 miłosierdzie nie mi mając.

Tato zatusnie płakał, Mamoś moonij
 przycisnęła do pierśi maleńkiego
 Gasia, który z przestrochu przestał
 ssuć i wykrzyknął do pięciu usterek.
 Przytuliliam się do drżącej Walercji
 skulonej w samym rogu pieca
 a omi rozgali już Tharis i Marynie
 też nogi, Tharis mi miota jenore
 eternasbu lot a już lęta, cętoś
 pomocniczą mamę.

Pomagają w polu w domu i karzą dzieci.

Stasiu! Walereciu! daj się słyszeć głos
mamie. Usunętyś się z pieca.

Wiedząc, że Walerec ubrał się po-
piernicę i już ścisnął & teatru w reku
gdy jeden z żołdatów wyrwał się teatru
mnie, a wystawo rozsypano się po nim.

Z pol kredki i konytów zygłodała ma-
nos cytanek w klasy, klasa kołonna
krytyka. Wzryśnięty się z niej wyszedł.
Kwasem je na piernicę. Wtedy czteroletni
Yóris, którego matka jenne przed nuro-
dzeniem ofiarowała Panu Bogu na służbę
nie lękając się karabinów, którzyś się wymacha-
wali żołdaci, skończył na bony i wódkoski
podmiesz cytanek i podał je Walereci. Walerec
skrył się do kęty schował, kęty pod pion-
erykiem

i scisnęła się mocno pastciem,

chciał był śmiesznie jęknąć i ośmielił się
 nos jui z domu,

Marynia trzymając go mocno w rękach
 odwróciła się i powiedziała: "Matko Bożo, i słońce
 do kuferek, Mamo, wyświadczyć krowy
 i jui w sieni, poita nas przyjeżdżam
 mlekiem i proszę o śpiączkę."

Basia, która nas podziwiała i coś tłumaczyła,
 przyniosła poduszkę i przyłożyła
 wyświadczyć sennie. Toteż znowu kuferek
 i upadłszy się, wpręgnęła kolono, pękła.

Mylek, nos na poduszce
 i na sennie powstrzymała
 krowy rzyga, przy sroczkach
 dom rodzinny my żegnali.

Opustosowały domi rękawa się piałe
 worem z nosami swymi ciemnymi
 ciemnymi. Wyszła sosna przed
 stodołę tak smutno sunięty,
 Tato spojmat rozpoznał: ruszył
 pagnony z karis i Marynisi z seriami;
 wyjeżdżaliśmy już w pole.

Tharis ubierając pospiesznie Jona sama
 się cłośnie nie ubrała. Sztę teraz a osty
 gibel: smię, ramit jej goie sine rasy;
 Geslon z żołnierscy idocyel, z tytu
 zdignony tywel, normuēt go Tharis
 na ramionach.

Światło już a w odłobach romajś-
 -eżyty jenne kontrary biatej
 słuoty zra której ryżomitę się
 i niezłoscioctę

a zverchoiti sosen z nonego
 pod rónko, katysoty si; kotysoty
 jalogyby ktemisty si nam
 ; ktemisty na prigumie na
 rance.

Zarieli nas oi do missta
 do rogonice nas zagnali
 or evnyet; i rimnyet; wafonoch
 eate wernosi my jechali.

A spame my talie miel;
 do scion my prymarzynal;
 a scisto sy nam iweste
 na ne tyelien; smeg doli.

Cistoe drui zelarem kute
 na na, obke wozuzal;
 a my z tolu i pragnienij
 z scion wafom smeg lizal.

Zabili nas ai ne zybit
 i tam nas porysowali
 Tam nam lyko borala smutno
 z nas sy biclych, nosimial.

Dookoła crome losy
 dookoła bięte smięci
 wlotu lodowate wiali
 Poimolku borala nose

Storsyca miodoluch
 I kto mięci stylko
 Nebnali a losy pascowc
 a nam dyleky nie dorali
 koral, z ptochu umieroc
 Koniec cyści I. Benfiorier
 et al. 1892